

KONGREGACJA
INSTYTUTÓW ŻYCIA KONSEKROWANEGO
I STOWARZYSZEŃ ŻYCIA APOSTOLSKIEGO

Radujcie się

List okólny do osób konsekrowanych
Z nauczania Papieża Franciszka



ROK ŻYCIA KONSEKROWANEGO

KONG RE GAC JA
IN STY TU TÓW ŻY CIA KONS E KRO WAN E GO
I STOW A RZYS ZEŃ ŻY CIA APOS TOL SKIEG O

Radujcie się

List okól ny do osób kon se kro wa nych
Z nau cza nia Pap ie że Franc isz ka

ROK ŻYC IA KON SEK RO WA NEG O

Wydawnictwo Sióstr Loretanek Warszawa
2014

© Libreria Editrice Vaticana 2014

© Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2014

Tłumaczenie

s. Jolanta Olech USJK

Na okładce

Fra Angelico, Zwiastowanie

ISBN 978-83-7257-671-2

Druk i oprawa

Drukarnia Loretańska, Warszawa - Rembertów

www.wydawnictwo.loretanski.pl

www.sklep.loretanski.pl

*Chciałbym powiedzieć wam jedno słowo,
o tym słowie jest dość.
Zawsze tam, gdzie są krowy a nie,
zawsze jest dość!*

Pa pież Franc i szek

Umi łow a ni, brac ia i sio stry

1. „Rad ość Ewang e lii nap eł nia serc e i ca łe ży cie tych, któr zy spo tyk a ją się z Jez u sem. Z Jez u sem Chrys tu sem rad ość zaw sze ro dzi się i odr a dza”.¹

In ci pit adhortacja *Evan ge lii gau dium* wybrzmiewa w nauczaniu Papieża Franciszka z nadzwyczajną żywością, przyzwajając do wzięcia do siebie „No wi ny, któ ra gdy zo sta je przy ję ta w sercu człowieka, przemienia jego życie. Opo wiada nam przy pomocy o rad do ści: spotyka nie z Jez u sem rozpa la w nas pier wot ne piękno, piękno oblicza, na którym jaśnieje chwała Ojca (por. 2 Kor 4, 6), w owo cu ra do ści.

Kongregacja Instytutu Życia Konsekwentnego i Sto waryżenie Życia Apostolskiego za prasa

¹ Franciszek, Adhortacja apostołska *Evan gel ii gau dium* (24 XI 2013), 1 (Wyd. M, wyd. II popr.).

do re flek sji nad cza sem ła ski, któ ry zo stał nam da ny, nad szcze gól nym za pro sze niem, z któ rym Pa pież zwra ca się do życ ia kon se kro wa ne go.

Przy ję cie te go na uczan ia ozna cza odn o wien ie eg zy stenc ji we dług Ewang e lii, nie na spos ób ra dy kal ny wed le mo del u do skon a ło ści bę dą cej czę sto sep a ro wa niem się, ale w przył gnię ciu ca łym ser cem (*to to corde*) do wyd a rzen ia zbaw czeg o spo tka nia, któ re prze mien ia ży cie: „Chod zi o po zos ta wien ie wszyst kieg o, aby pójść za Pan em. Nie, nie chcę po wied ziec: rad y kal nie. Rad y kal izm ewan ge liczn y nie jest ce chą tyl ko zak on nik ów: ocze kuj e się go od wszystk ich. Ale za konn i cy idą za Pa nem w spos ób szcze góln y, w spo sób prof e tyczn y. Ocze kuj ę od was ta kieg o świad ec twa. Zak on ni cy po winn i być męż czyz na mi i kob ie ta mi zdoln y mi obud zić świat”.²

W ludzk iej skoń czon o ści, w ogran i czen iach, w cod zien no ści osob y kon sek ro wan e żyj ą w wier no ści, pok a zu jąc rad ość, któ ra w nich mieszk a, i staj ą się wspa nia łym świad ec twem, skut ecz nym przep o wiad a niem, tow a rzysz za mi i osob a mi blis ki mi kob iet i męż czyzn, któ ry ra zem z nim i za mieszk u ją his

² Antonio Spadaro, „*Sveg lia te il mon do!*” (*Obudź cie świat! Rozm o wa Pa pie że Franc isz ka z prze ło żon y mi gen e raln y mi*), „*La Ci viltà Catt o li ca*”, 165 (2014/1), 5.

to rię i szuk a ją Ko ścio ła jak o oj czy stęg o do mu.³ Franc i szek z Asy żu, przyjm u jąc Ewan ge lię ja ko for mę żyć ia, „przy czy nił się do wzros tu wia ry, odn o wił Ko ściót; jed noc ze śnie odn o wił spo łe czeń stwo, uczyn ił je bard ziej bra ter skim, ale zaw sze z Ewang e lią, ze świad ec twem. Gło ście zaw sze Ewan ge lię, a gdyb y to by ło po trzeb n e, tak że sło wam i!”.⁴

Na su wa ją się nam licz ne su ge stie, gdy wsłu chu je my się w sło wa Pa pie ża, ale w spo sób szcze gól ny do ma ga się na szej od po wie dzi ab so lut- na pro sto ta, z ja ką Pap ież Fran ci szek pro po nu je swoj e na uczan ie, do stos o wuj ąc się do rozb ra jają cej au ten tycz no ści Ewan ge lii. Sło wa *si ne gloss a*, roz sie wa ne sze ro kim ge stem przez do bre go siew cę, któ ry z za ufa niem nie dys kry mi nu je żad ne go ro dza ju zie mi.

³ Por. Franciszek, Ad hort a cja apos toł ska *Ewan gel ii gau dium* (24 XI 2013), 47.

8

⁴ Franciszek, *Gło ście Ewang e lię, je śli trze ba, także sło wam i* – pos ług u jąc się sło wa mi św. Franc isz ka, Pap ież pow ie rza swe prze sła nie mło dzie ży zgrom ad zo nej w ko ściel e San ta Ma ria deg li An gel i (Asyż, 4 paź dziern i ka 2013), „L'Osser va tor e Ro man o”, 6 X 2013, CLIII (229), s. 7.

Au to ry tat yw ne zap ro szen ie skie row a ne do nas z lekk o ścią zau fa nia, zap ro szen ie do te go, aby sprow a dzić do zer a ar gum en ty ins ty tu cjon al ne i osob i ste uspraw ie dliw ie nia; prow o kuj ą ce sło wo, któr e sta wia pod znak iem za pyt a nia nasz spos ób życ ia, cza sem ocię ża ły i senn y, czę sto na marg i ne sie wyz wa nia *gdyb y ście miel i wia rę jak ziarnk o gor czy cy* (Łk 17, 5). Zap ro szen ie, któ re pob u dza nas ze go du cha, aby dać prze strzeń Sło wu, któr e miesz ka w nas, Duc ho wi, któr y stwa rza i nieu stan nie od naw ia Ko ściół.

List ten znajd u je uzas ad nien ie w ta kim wła śnie zap ro szen iu i pra gnien ie zap o cząt kow ać wspóln ą re fleks ję, jak o pro ste nar zę dzie szczer ej kon front a cji mię dzy Ewang e lią a życ iem. Dy kas te rium inic ju je w ten spos ób wspól ną drog ę, miejs ce re fleks ji oso bi stej, bra ter skiej, w ra mach in sty tu tu, dro gę ku 2015 rok o wi, któr y Ko ściół po świę ca ży ciu kons e krow a nem u. Z pra gnien iem i za miar em od wa że nia się na pod ję cie dec y zji ewang e liczn ych, owoc u ją cych odr o dzen iem, płodn ych w ra dość: „Prym at Bo ga nad a je ludzk ie mu istn ie niu peł nię sens u i ra do ści, pon ie waż czło wiek zos tał stwo rzon y dla Bo ga i jest nies po kojn y, do pó ki w Nim nie spocz nie”.⁵

⁵ Jan Paweł II, Po syn o daln a ad hort a cja apos tolska *Vi ta con - se cra ta* (25 III 1996), 27.

Radujcie się, weselcie się, promieniujcie radością

Ra duj cie się wraz z Je ro zo lim q, we sel cie się, co ja mi tuj e cie! Ciesz cie się z nią bar dzo wy wszys cy, któ rzy ście się nad nią smu cil i. Tak bow iem mó wi Pan: „Oto Ja skier uję do niej pok ój jak rze kę i chwa tę na ro dów – jak stru mień wez bra ny. Ich nie mow lę ta bę dą nos zo ne na rę kach i na kol a nach bę dą piessz zo ne.

Jak kog o po cies za włas na mat ka, tak Ja was poc ie szać bę dę; w Jer o zol i mie doz na cie po ciec hy”.

Na ten wid ok roz ra duj e się serc e wa sze, a ko ści was ze na bior q świe żo ści jak mur a wa. Rę ka Pan a da się poz nać Jeg o słu gom.

Wstuc hu jąc się

2. Ter min em ra dość (po he braj sku: *śimhâ/. śa mah,. gyl*) Pi smo Świę te wy ra ża wie lość do świadc zeń wspól nych i osob i stych, zwią za nych w spo sób szcze gól ny z kul tem re li gij nym i świę ta mi, aby rozp o znać sens obec no ści Bog a w hi stor ii Izra ela. Spo tyk a się w Bib lii aż 13 róż nych cza sow ni ków i rzec zow ni ków opis u jących rad o śc Bog a, osób, ale też sa me go stwor ze nia, w dial o gu zba wie nia.

W Star ym Te stam en cie – w Psalm ach i u pror o ka Izaj a sza od najd u je my częst sze zwrot y: z róż no rodn o ścią ję zy kow ą, twórc zą i oryg i naln ą, wiel e ra zy za pra sza się do rad o ści, pro kla muj e się ra dość z blis ko ści Bog a, ra dość z te go, co Bóg stwor zył i uczyn ił. W Psalm ach oko ło stu raz y po ja wiaj ą się wy ra że nia skut ecz niejs ze w odd a wa niu *ra do ści* ja ko owoc u życzl i wej obecn o ści Bog a i wy wo ła nych nią ra do snych okrzyk ów, na pot wier dzen ie wiel kiej obietn i cy, któr a za mieszk u je przys zły hor y zont lud u. Je śli chod zi o pror o ka, to szczeg ól nie drug a i trzec ia część zwo ju Iza ja sza jest naz naczo na czę stym we zwan iem do rad o ści, ukie runkow a nej ku przys zło ści: bę dzie pom no żo na (por. Iz 9, 2), nieb o, pu styn ia i ziem ia roz we sel ą się

(Iz 35, 1; 44, 23; 49, 13), uwoln ie ni więz niow ie przy byw a ją do Jer o zol i my, krzy cząc z ra do ści (Iz 35, 9n; 51, 11).

W No wym Te sta men cie uprzy wil e jow a ne wy ra žen ie zwią za ne jest z rdzen iem sło wa *char* (*chłire in, char!*), ale są też in ne wyr a žen ia, jak *agall iáomai, eu phr osyne-*, i za kła daj ą zwy kle ra dość cał kow i tą, obej muj ą cą prze szłość i przys złość. Rad ość jest dar em me sjańskim w stop niu naj wyż szym, jak sam Jez us obie cuj e: *aby ra dość moj a by ła w was i aby ra dość was za by ła pełna* (J 15, 11; 16, 24; 17, 13). To łu kasz, już od wyd a rzeń po prze dzaj ą cych na rod zi ny Zbaw i cie ła, syg na li zuj e roz chod ze nie się rad o ści (por. Łk 1, 14. 44. 47; 2, 10; por. Mt 2, 10), któr a po tem tow a rzy szy roz przes trze nian iu się Dob rej No wi ny (Łk 10, 17; 24, 41. 52) i jest typ o wym zna kiem obecn o ści i rozs ze rzan ia się Kró le stwa (Łk 15, 7. 10. 32; Dz 8, 39; 11, 23; 15, 3; 16, 34; por. Rz 15, 10-13 itd.).

We dług Paw ła ra dość jest owoc em Du cha (por. Ga 5, 22) oraz typ o wym i sta łym znak iem Kró le stwa (por. Rz 14, 17), któr e umac nia się przez utrap ie nia i prób y (por. 1 Tes 1, 6). W mod li twie, w mi łości, w nieu stan nym dziękcz y nien iu trze ba odn aj do wać źród ła rad ości (por. 1 Tes 5, 16; Flp 3, 1; Kol 1, 11n): w utra pien iach Apo stoł na ro dów od czu wa pełn ą rad ość i czuj e się uczest- ni kiem

chwała ty, której wszyscy oczekujemy (por. 2 Kor 6, 10; 7, 4; Kol 1, 24). Ostatni triumf Boga i *godny Baranka* dopełnią wielką radość i weselę (por. Ap 19, 7), wywołując eksplozję kośmicznego *Alleluja* (Ap 19, 6).

Przyjrzyjmy się znaczeniu słów: *Radujcie się wraz z Jerolimem, weselcie się wszyscy, co ją miłujecie! Cieszciescie się z nią bardzo wszyscy* (Iz 66,10). Chodzi o koniec cówkę trzeciej części prologu i Izajasza, a trzeba mieć na uwadze, że rozdział Iz 65–66 są ściśle powiązane i uzupełniają się nawzajem, jak to było już widoczne w zakończeniu i drugie części Izajasza (rozdz. 54–55).

W obu rozdziałach przywołuje się temat przeszłości, czasem z przykładami obrazy, wzywając jednak do tego, aby o nich zapomniać, ponieważ Bóg pragnie, że by rozbił to nowe światło, nowe zauszenie, które uzdrowi niewierność i dozna okrucieństwa. Przekleństwo, owoc niezachowania Przykazania, zniknie, ponieważ Bóg pragnie uczyńić z *Jerolimem i z jej ludem – radość* (por. Iz 65, 18). Dowodem tego będzie doświadczenie, że odpowiesz Bogu na dzieło, które nie, niż została sformułowana na prośbę (*zanim wstał* – por. Iz 65, 24). To jest kontekst, który przedłuża się jeszcze w pierwszych wersach Iz 66, pojawia się nawet gdzieś w naszych, ujawn

ia jąc o cię ża łość serc a i uszu wob ec do broc i Pa na
i Jeg o Sło wa nad ziei.

Su ges tyw nie jaw i się tu a j ana lo gia Jer o zo lim
y *matk i*, zai n spir o wan a obietn i ca mi z Iz 49, 18-
19 i 54, 1-3: kra i na Ju dy zap eł nia się nieo cze ki wa
nie ty mi, któr zy wra ca ją z rozp ro szen ia, po upok
o rze niu. To tak, jakb y po wied zia no, że odg ło sy
„wy zwol e nia” uczyn i ły Syj on „brze mienn ym” no
wym życ iem i na dziej ą, a Bóg, Pan życ ia, do nos i do
koń ca tę cią żę, spraw ia jąc, że nar o dzą się bez trud
u now e dzie ci. W ten spos ób Syj on -matk a bę dzie
otoc zo na now o na rod zo ny mi i stan ie się hoj ną i
czu łą kar mi cielk ą dla wszystk ich. Ob raz pe ń ten sło
dy czy, któr y za fa scyn o wał już świę tą Ter e sę z Li
sieux, któr a od nal a zła w nim ostat ecz ny klucz do
in terp re tac ji swo jej duc ho wo ści.⁶

Na grom a dzen ie pe ńnych int en sywn o ści okre -
śleń: *ra dujc ie się, wes el cie się, prom ie niujc ie ra
do ścią*, ale też: *po cies ze nie, rozk osz, ob fit ość, po
myśln ość, czu łość* i in ne. Zab ra kło rel a cji wiern o
ści i mi łości – i skoń czy ło się smutk iem i bezp łodn
o ścią; ter az moc i świę tość Bo ga nada na now o
sens oraz pe ńnię życ ia i szczę ścia, a wy raz i się to w
słow ach, któr e na le żą do uczuc io wych kor ze ni

⁶ Por. św. Ter e sa od Dziec iąt ka Jez us, *Dzie ła wszyst kie*, Rę
kop is A, 76r^o; B, 1r^o; C, 3r^o; List 196.

każdeg o bytu ludzkiego i budzą jedynę w swoim rodzą uczucia czułości i pewności.

Delektat niezarówny, ale prawdziwy profila Boga, miłością się macierzyński mi bracia mi i intensywnie uczucia mi, które za rządy. Radość serca (por. Iz 66, 14), pochodząca od Boga – oblicze matczyne i ramie, które podnosi – rozchodzi się wśród ludu okaleczonych tyśiąćmi upokorzeń i dlatego mającego kruczości. Oto darmo ważymy, które rozstrzeżenie się ra dośnie *w no wych niebiosach i no wej ziem i* (por. Iz 66, 22), aby wszystkie narody poznały chwałę Pana, wierne go i zbawiającego.

To jest piękno

3. „*To jest piękno konserekcji: radość, radość...*”⁷
Radość niesienia wszystkim po ciebie Boga. Są to słowa Pałaja Franciszka podczas spotkania z seminarzystami, nowicjusami i nowicjuskami, Rzym, 6 lipca 2013), „L’Osse rvat o re Rom a no”, 8-9 VII 2013, CLIII (155), s. 6.

⁷ Franciszek, *Au ten tycz ni i kon se kwentni i* (Spotkanie z seminarzystami, nowicjusami i nowicjuskami, Rzym, 6 lipca 2013), „L’Osse rvat o re Rom a no”, 8-9 VII 2013, CLIII (155), s. 6.

cjuszka a mi. „Nie ma świętości w smutku!”⁸ – mów i da lej Pa pież, *nie bądźcie smutni i jak in ni, który nie ma ją na dziei* – pi sał św. Paweł (1 Tes 4, 13).

Rad ość nie jest nie potrzebna ozdoba, ale potrzeba i fundamentem życia ludzkiego. W codziennym życiu każdego mężczyzny i każdej kobiety ta pragnienie osiągnięcia doświadczenia swoją istotą i za mieszkanie w niej.

W świecie często jest deficyt rad ości. Nie jesteśmy powołani do wielkich gestów ani głośno nieszumnych słów, ale do świadectwa rad ości, pochodzącej z pewności bycia kochochanym, z ufności, że jesteśmy zbawieni.

Na krótką pa miętę i małe do świadectwa nie utrudnia ją nam często postępowanie „ziemiarzów dości”, na której rozsmakowali byśmy się w odbiciu Boga. Mam nadzieję, aby trwać w radości. Jej korzeń karmin się pełnym wiary i wytrwałym słuchaniem Słowa Bożego. Słyszemy w szkole Misztra: *aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna* (J 15, 11), trzeba więc ćwiczyć się w doskonaleniu tej radości.

⁸ Tamże.

„Smutek i lęk mu są ustą pić miej sca rad o ści: *Ra dujc ie się, ciesz cie, prom ie niujc ie ra do ścią* – mów i Prorok (66, 10). Jest to wielkie zaproszenie do radości. [...] Każdy chrześcijanin – a szczególnie nie jest powołany do niesienia tego przesłania na dziei, da ją cę o pogodę ducha i radość: po cieże nie ze strony Boga, Jego czułość wobec wszystkich. Ale możemy nieść to przesłanie, jeśli się mi pierwszy do świadczymy radości bycia pocieszonymi przez Boga, bycia umiłowanymi przez Niego [...]. Spotykając się z osobą, która boi się pocieszenia przez Boga, dręczę się, ponieważ się lękają się Bożej czułości. Ale nie lękajcie się. Nie bójcie się, Pan jest Panem pocieszającym, Panem czułości. Pan jest ojcem i mówią, że powstał z nami i jak my musimy ze swym dzieckiem, z jej czułością. Nie lękajcie się pocieszenia od Pana”.⁹

Powolując was

⁹ Franciszek, *Ewangelię u siebie na kolana* (Homilia w czasie Mszy św. na spotkanie z nami i naszymi, no wicju szam i i no wicju szam a mi w Roku Wiaści, Rzym, 7 lipca 2013), „L’Osservatore Romano”, 8-9 VII 2013, CLIII (155), s. 7.

4. „Pow o ł u j ą c was, Bóg mów i: «Je steś waż ny dla mnie, koc ham cię, lic zę na cie bie». Jez us mó wi to każ de mu z nas! Z teg o ro dzi się rad ość! Rad ość chwil i, w któ rej Jez us spoj rzał na mnie. Zroz u mie nie i odc zu cie teg o jest se kret em na szej rad o ści. Czuć się koc ha nym przez Bog a, czuć, że dla Nie go nie jes te śmy num e ram i, ale oso bam i; mieć poc zu cie, że to On nas wzyw a”.¹⁰

Pa pież Franc i szek kier u je nasz wzrok ku duc ho wym fund a ment om na szeg o czło wiec zeń stwa, aby dos trzec to, co zo sta ło nam dan e bez in te re sown ie dzie ki suw e renn o ści Bo żej i woln ej od pow ie dzi ludzk iej: *Wted y Je zus, spoj r zaw szy na nieg o, umi ło wał go i po wied ział: „Jed neg o ci jesz cze brak: sprzed aj wszystk o, co masz, i rozd aj ubo gim, a bę dziesz miał skarb w nie bie; po tem przyjdź i chodź za Mną”* (Mk 10, 21).

Pa pież uczy: „Jez us w czas ie Ostat niej Wiec ze rzy zwrac a się do Apos to łów tym i sło wa mi: *Nie wy ście Mnie wyb ra li, ale Ja was wyb ra łem* (J 15, 16), przyp o min a ją cym i wszyst kim, nie tylk o ka pła nom, że pow o ła n ie jest za wsze inic ja tyw ą Bog a. To Chrys

¹⁰ Franciszek, *Aut en tycz ni i kons e kwentn i* (Spo tkan ie z se mi na rzy sta mi, now i cjus za mi i now i cjustk a mi, Rzym, 6 lip ca 2013), „L'Osser va to re Ro man o”, 8-9 VII 2013, CLIII (155), s. 6.

tus po wo łał was, abyście poszli za Nim w życiu konsekwentnie, a tym, a to oznacza, że trzeba nieustannie do konsekwencji „wyjść” (esodo) od nas samych, aby konsekwentnie swoją egzystencję wokół Chrystusa i Jego Ewangelii, wokół Jego Bożego, rzeczywistego i prawdziwego życia, aby móc po wiedzieć ze św. Pawłem: *Te raz już nie ja żyję, lecz żyję we mnie Chrystus (Ga 2, 20)*”.¹¹

Państwo za nas do *pielgrzymki* wstecz, drogą naszą, aby znaleźć się na ścieżkach Państwa, czy bliżej do biednego i rybaków z Galilei; za nas do kontemplacji i niepołączonych lub lepszych – wydarzenia, u którego początkiem był Chrystus, a który sprawił, że się po prostu na brzegu, stół celny i karny po bożym drogi, am biczem ze loty pośród interakcji przeszedł. Wszystkie środki, które nie nadają się do tego, by być z Nim.

Państwo za nas, abyśmy po prostu wzięli wewnętrzną pielgrzymkę, zatem ma się do długiego, przede wszystkim w historycznej pierwszej godziny, w której przez strzenie są pełne ciepła przyznanych relacji, interakcja jest skłonna do otwarcia

¹¹ Franciszek, Przemówienie do uczestników Zebrań Plenarnych i Gościowych Generałów, Rzym, 8 maj 2013, AAS 105 (2013), 460-463.

ia się na taj em ni cę, a de cyz ja pod ję ta, że do
rze jest pójść za Mis trzem, bo tyl ko *On ma słow a
życ ia wieczn e go* (por. J 6, 68). Zap ra sza nas, aby
śmy „z ca łej egz y stenc ji uczy ni li pielg rzy mow a
nie ku przem ia nie w mi ło ści”¹².

Pa pież Franc i szek wzyw a nas do zat rzy ma nia
nas zej du szy na ob raz ie wy rus ze nia w drog ę,
„ra do ści chwil i, w któr ej Je zus spoj rzał na
mnie”¹³, aby przyw o łać sens i wy ma gan ia bę dą
ce u pod staw na sze go po wo ła nia: „Jest to od
pow iedź na pow o ła nie i na po wo ła nie z mi ło
ści”.¹⁴ Byc ie z Jez u sem wym a ga dziel e nia z Nim
ży cia, wyb o rów, pos tu szeń stwa wiar y, bło gos
ław ień stwa ubo gich, rad y kal i zmu mi ło ści.

Trzeb a na ro dzić się dla pow o ła n ia. „Za chę cam
wszystk ich chrze ści jan [...], by odn o wi li już dzi siaj
swoje oso bi ste spot ka nie z Jez u sem Chrys tu sem
alb o cho ciał podj ę li dec y zję, by być got o wy mi na

¹² Franciszek, *Aby wejść na gór ę dos ko na ło ści* (Przes ła nie
do kar me lit ów z oka zji ka pit u ty ge ner al nej, Rzym, 22 sierp
nia
2013), „L’Osse rvat o re Ro ma no”, 6 IX 2013, CLIII
(203), s. 7.

¹³ Franciszek, *Autentyczni i konsekwentni* (Spot ka nie z sem i -
na rzy stam i, no wi cju szam i i no wic jusz ka mi, Rzym, 6 lip
ca 2013), „L’Osse rva to re Ro man o”, 8-9 VII 2013, CLIII (155),
s. 6.

¹⁴ Tamże.

spotka nie z Nim, na szuk a nie Go nieustannie każdego dnia”.¹⁵

Pa weł przy pom i na nam tę pods ta wow ą wizję: *fundamentu bo wiem nikt nie może po to żyć innej go, jak ten, który jest po to żyć* (1 Kor 3, 11). Termin: powoła nie wskazuje na ten dar bezinteresowny, jako zbiornik życia, którego nie ustanowiono od nowa ludzkość i Kościół w ich najgłębszej istocie.

W doświadczeniu powołania to właśnie Bóg jest tajemniczym podmiotem aktu powołania. My słyszymy głos, który nas wzywa do życia i do bycia uczniami i dla Królestwa. Pa pież Franciszek, przypominając „jes teś ważny dla mnie”, używa formy bezpośredniego dialogu, w pierwszej osobie, tak aby podkreślić świadomość. Woła o moje zrozumienie idei, o mój osąd, aby przynajmniej do czegoś zgodnych z moją świadomością, z powołaniem, którego odczujecie jak oświecenie, jak o moją osobę powołanie: „Pragnę powieścić tym, którzy czują się obojętni wobec Boga, wobec wiary; tym, którzy są dalecy od Boga albo porzucili Go; tak że i nam, z naszym „byciem da lek o” i z naszym „porzućmy” wobec Boga

¹⁵ Franciszek, Adhortacja apostolska *Evan gelii gaudium* (24 XI 2013), 3.

ga – mo że ma łym, ale tak liczn ym w cod zien nym ży ciu. Spójrz w głąb swego ser ca, wejr zyj w swoje wnę trze i zap y taj się: czy masz serc e, któ re pragnie czeg oś wielk ie go, czy serc e uśpion e przez rzec zy? Czy two je serc e za chow a ło niep o kój po szuk i wa nia, czy też poz wo li łoś, aby zdusi ły je rze czy, któr e w końcu dop ro wad zą do atrof ii?”¹⁶

Re la cja z Je zu sem Chrys tu sem mus i być kar mion a niep o koj em po szuk i wa nia. Czyn i nas ona świad o mym i bez in te re sown o ści dar u po wo ła nia i pom a ga nam uzas ad nić mot y wac je, któ re spow o dow a ły pierw ot ny wyb ór i poz o sta ją u pods taw wy trwan ia: „Po zwol ić, aby zdob ył nas Chrys tus, oznac za, że *pę dzim y ku wy znac zo nej mec ie, któ ra jest przed nam i, ku Chry stus o wi* (por. Flp 3, 14)”.¹⁷ Sta ła wstłuc hi wa nie się w głos Bog a do ma ga się, aby te pyt a nia sta ły się współ rzęd ny mi wyz na czaj ą cym i rytm nas zej co dzienn o ści.

Ta nie wy po wie dzia na ta jemn i ca, któ rą nie sie my w sob ie i któ ra uczest nic zy w nie wy słó wion ej taj em ni cy Bo ga, jed y ną moż li wość in terp re ta cji

¹⁶ Franc iszek, *Z nie po ko jem w ser cu* (Do uczest ni ków ka pi tu ły gen e ral nej Zak o nu św. Aug u styn a, Rzym, 28 sierp nia 2013), „L'Osser va to re Ro man o”, 30 VIII 2013, CLIII (197), s. 8.

¹⁷ Franciszek, *Twórc ze dro gi, za ko rze nion e w Ko ście le* (Ho mil ia z oka zji świę ta św. Iгна ceg o Loy oli, Rzym, 31 lipc a 2013), „L'Osser va tor e Ro man o”, 1 VIII 2013, CLIII (175), s. 8.

od najdu je w wie rze: „Wia ra stan o wi od pow iedź na Słow o skie row a ne do osob y, da ną pewn e mu «Ty», któr e nas wo ła po imien iu”¹⁸, a „jak o od po wiedź na uprzed za ją ce ją Sło wo, bę dzie zaw sze ak tem pam ię ci. Jedn ak ta pa mięć, bę dąc pam ię cią o obiet ni cy, nie zam y ka się w przes zło ści, sta je się zdol na otwor zyc na przy szłość, oświe cić prze mier za ną dro gę”.¹⁹ „Wia ra zaw ie ra wła śnie pa mięć o his to rii Bog a z na mi, pam ięć o spot ka niu z Bo giem, któ ry wy szedł ku nam pierw szy, któ ry stwar za i zba wia, któr y nas prze mie nia; wia ra jest pam ię cią o Je go Sło wie, któ re rozg rze wa ser ce, o Je go zbawc zym dzia ła niu, któ re daj e nam ży cie, oczyszcz a nas, kar mi. [...] Kto nos i w so bie pam ięć Bo ga, poz wa ła kier o wać sob ą przez tę pa mięć w ca łym swym ży ciu i po tra fi ją obud zić w ser cach inn ych”.²⁰ Pa mięć o tym, że jes te śmy po wo ła ni tu i te raz.

Odn a lez ie ni, dog o nie ni, prze mien ie ni

¹⁸ Franciszek, Enc y klik a *Lum en fi dei* (29 VI 2013), 8 (Edy - cja św. Paw ła 2013).

¹⁹ Tamże, 9.

²⁰ Franciszek, Hom i lia na Mszy św. z ka te chet a mi, Rzym, 29 wrze śnia 2013, „L’Osser va to re Rom a no”, 30 IX – 1 X 2013, CLIII (224), s. 7.

5. Papież prosi nas o to, abyśmy odżyli i zwerfyli nas za siebie i staliśmy w świetle pełnego miłości Bożej go spojrzeli, bo choć powołał nas do siebie, do nas należało przyłączyć się do tej Bożej ludzkiej ekonomii jak orelacji życia *agapę*, drogą i uczenia, „światła na drodze Kościoła”.²¹ Życie w Duchu nie kończy się, ale nieustannie otwiera nam się, rozszerza, aby poznać Pana i pojąć owa rzecz czy i stość przez Jego przyzwanie. Powołując, Bóg pozwała nam wejść do Jego odpochnięcia i prosi, abyśmy odpoczyli w Nim, w ciągłym procesie poznaniania miłości; to do nas kierowane jest Słowo: *martwisz się i nie pokładasz się w nowym kształcie. Jeźli ktoś pozostaje w Chrystusie, jest no wym człowiekiem* (2 Kor 5, 17).

Papież Franciszek wskazuje imię tego odróżnienia: „Ta droga ma swoje imię, swoje oblicze: oblicze Jezusa Chrystusa. On uczy nas, jak stać się świętym. On w Ewangelii wskazuje nam drogę: drogę Błogosławieństw (por. Mt 5, 1-12). Taką jest droga

²¹ Franciszek, Przemówienie do uczestników Zebrania Plenarnego UISG, Rzym, 8 maja 2013, AAS 105 (2013), 460-463.

a świętych: osób, które z miłości do Boga nie stawiały Mu w swym życiu żadnych warunków”.²²

Życie konsultacji jest powołane do tego, aby wciągnąć Do brzoświę w *sequela Christi*, Zmartwychwstałego Ukrzyżowanego, aby uczyć własnym „sposobem istnienia i działania Jezusa jako Wcielonego Słowa wobec Ojca i wobec braci”.²³ W konkretnym wymiarze – przyjąć Jego styl życia, Jego wewnętrzne postawy, pozwolić przez niego się Jego duchem, przyswoić Jego zadawane logiki i składowości, dzielić z Nim ryzyko i nadzieję: „kierować i pokorną i szczęśliwą pewnością tego, kto stał *odnalezione, do goniący i przemieniony przez Prawdę Chrystusa* a nie może jej nie głosić”.²⁴

Pozostawanie w Chrystusie polega na nam rozumieć obecność Tajemnicy, która zamieszkuje nas i poszerza nasze serce według miary Jego

²² Franciszek, Anioł Pański we Wszystkich Świętych, Rzym, 1. listopada 2013, „L’Osse rvato re Roman o”, 2-3 XI 2013, CLIII (252), s. 8.

²³ Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostołska *Vita consecrata* (25 III 1996), 22.

²⁴ Franciszek, *Idźmy na skrzyżowania dróg* (Homilia w czasie Mszy św. dla biskupów, kapłanów, zakonników i seminarzystów z okazji XXVIII Światowego Dnia Młodzieży, Rio de Janeiro, 27 lipca 2013), „L’Osse rvato re Roman o”, 29-30 VII 2013, CLIII (173), s. 4.

syn ow skie go Ser ca. Ten, kto w Je go mi ło ści trwa jak lat o rośl w wi no ro śli (por. J 15, 1-8), wcho dzi w za ży łość z Chry stu sem i przy no si owoc: „Trwajc ie w Jez u sie! To znac zy przy lgnijc ie do Nie go, w Nim, z Nim, roz maw ia jąc z Nim”.²⁵

„Chrys tus jest pie czę cią na czol e, jest pie czę cią w serc u; na czol e, po niew aż za wsze Go wyz na je my; w serc u, po niew aż zaw sze Go ko cham y; i jest piec zę cią na ram ie niu, pon ie waż zaw sze dzie ła my”²⁶, życ ie kon sek ro wan e jest w istoc ie cią głym pow o ła n iem do pój ścia za Chrys tu sem i przys to so wa niem się do Nieg o. „Ca ła życ ie Je zu sa, Jeg o spos ób trak to wa nia ubog ich, Je go ges ty, Je go kon sek wen cja, Je go co dzien na pro sta ofiar ność i w koń cu Jeg o cał kow i te wyd a nie sieb ie na okup – wszystk o to jest cen ne i przem a wia do na szeg o życ ia oso bi steg o”.²⁷

Spot ka nie z Pan em wpra wia nas w ruch, zmu sza do wyj ścia z konc en trac ji na so bie.²⁸ Rel a cja z Pan

²⁵ Franciszek, *Powołanie do bycia katechetą* (Przem ó wien ie do Mię dzyn a rod o weg o Kon gres u Ka tec he tów, Rzym, 27 wrze śnia 2013), „L’Osse rvat o re Rom a no”, 29 IX 2013, CLIII (223), s. 7.

²⁶ Św. Ambroży, *De Isaa c et ani ma*, 75; PL 14, 556-557.

²⁷ Franc i szek, Ad hort a cja apo stols ka *Evan gel ii gau dium* (24 XI 2013), 265.

²⁸ Por. tamże, 8.

em nie jest sta tyczn a ani int y mi styczn a. „Kto staw ia w cent rum włas ne go życ ia Chry stus a, już nie staw ia sie bie w cent rum! Im bar dziej jedn o czysz się z Je zu sem i On staj e się cent rum twe go życ ia, tym bar dziej On spraw ia, że przes ta jesz sku piąc się na sob ie, krę cić się wok ół sieb ie, a otwie rasz na in nych”.²⁹ „To nie my jes te śmy w cent rum, jes te śmy, je śli tak moż na po wied ziec, „przen ie sie ni”, jes te śmy w służ bie Chrys tu sa i Ko ścio ła”.³⁰

Życ ie chrze ści jańskie jest zdet er mi now a ne cza sown i kam i ozna czaj ą cym i ruch, jest nie ustann ym pos zu ki wa niem, naw et wte dy, gdy prze ży wa się je w wym ia rze mon a styczn ym i kon temp la cyjn o klauz u row ym.

„Nie moż na wyt rwać w ewan ge li za cji peł nej za pa łu, je śli nie jest się prze kon a nym na pod sta wie do świad cze nia, że to nie to sa mo: po znać Jez u sa lub nie znać Go; że to nie jest to sa mo: po dą żać z Nim lub kroc żyć po omac ku; że to nie jest to

²⁹ Franciszek, *Powołanie do bycia katechetą* (Prze mó wien ie do Mię dzyn a rod o weg o Kon gres u Ka tec he tów, Rzym, 27 wrze śnia 2013), „L'Osser va to re Rom a no”, 29 IX 2013, CLIII (223), s. 7.

³⁰ Franc i szek, *Twórcze drogi i za kor ze nion e w Ko ście le* (Hom i lia w cza sie Mszy św. w świę to św. Ignac e go Loyo li, 31 lip ca 2013), „L'Osser va to re Ro man o”, 1 VIII 2013, CLIII (175), s. 8.

sa mo: ra czej móc Go słu chać niż igno row ać Je go Sło wo; że to nie jest to sa mo: ra czej móc Go kon tem plo wać, ad o row ać, móc spo cząć w Nim, niż nie móc te go czy nić. Nie jest tym sa mym usi łow a nie bu do wa nia świa ta z Je go Ewan ge lią, co czy nie teg o je dyn ie w opar ciu o właś ny ro zum. Wie my dob rze, że ży cie z Je zu sem sta je się o wie le pełniej sze i że z Nim łat wiej zna leźć sens wszyst kie go”.³¹

Pa pież Fran cis zek wzy wa do *nie spo koj neg o po szu ki wan ia*, ja kie by ło udzia łem Aug u sty na z Hip po ny:

„nie pok ój ser ca, któ ry wie dzie do oso bis te go spo tkan ia z Chry stu sem, pro wad zi do zro zu mie nia, że ten Bóg, któ re go szuk ał da lek o od sie bie, jest Bo giem bli skim każ de mu czło wie kow i, Bo giem bli skim na sze mu ser cu, bliż szym nam niż my sa mi”. Jest to cią głe po szu kiw a nie: „Au gus tyn nie za trzy muj e się, nie re zy gnu je, nie za myk a się w so bie, jak ktoś, kto już do tarł do ce lu, ale kon tyn u uje swą dro gę. *Nie spo koj ne po szu ki wa nie praw dy*, pos zu ki wa nie Bo ga, sta je się nie pok o jem po zna wan ia Go co raz le piej i od cho dze nia od sie

³¹ Fran cis zek, Ad hort a cja apo stol ska *Ewan gel ii gau dium* (24 XI 2013), 266.

bie, aby po kaz ać Go in nym. Jest to na praw dę nie pok ój mi ło ści”.³²

W ra do ści wiern e go TAK

6. Kto spot kał Pan a i idzie za Nim, jest po słań cem rad o ści w Duc hu.

„Jed y nie dzie ki tem u spo tka niu – lub pon owe mu spot ka niu – z mi ło ścią Bo żą, któr e prze mien ia się w peł ną szczę ścia przyj aźń, je ste śmy oswo b o dze ni z wy ob cow a neg o su mie nia i skon cent rowa nia się na so bie”.³³ Oso ba pow o ła n a jest we zwan a do te go, by móc być. Mo że nie bez rac ji moż na po wie dzieć, że kryz ys życ ia kon sek ro wa neg o wy ni ka równ ież z niez dol no ści rozp o znan ia ta kiej głę bi po wo ła nia, tak że i u tych, któr zy już ży ją tym po wo ła niem.

Prze żyw a my kryz ys wier no ści, poj m o wa nej jak o świad o me przyl gnię cie do po wo ła nia bę dą ce

³² Franc i szek, *Z nie po koj em w serc u* (Do uczestn i ków kapit u ły ge ne ral nej Zak o nu św. Au gu sty na, Rzym, 28 sierp nia 2013, „L’Osser va to re Rom a no”, 30 VIII 2013, CLIII (197), s. 8.

³³ Franciszek, Adh or ta cja apo stols ka *Evan gel ii gau dium* (24 XI 2013), 8.

go drog ą, przej ścią od ta jemn i czeg o po cząt ku do ta jemn i czeg o koń ca.

Jes te śmy mo że tak że w kryz y sie w odn ie sien iu do wy miar u ludz kieg o. Do świadc za my ograni czo no ści nas zej ko her en cji, zran ie ni nie zdoln o ścią do prze żyw a nia w czas ie swo je go życ ia ja ko int e gruj ą ce go pow o łan ia i drog i wier no ści.

Cod zien na, osob i sta i wspóln o tow a dro ga, na znac zo na niez a do wol e niem, gor y czą za myk a ją cą nas w smutk u, w niem al cią głej tę skn o cie za nie znan y mi dro ga mi i za nies peł nion y mi ma rzen ia mi, staj e się drog ą sam ot ną. Nas ze ży cie, pow o łane do re la cji nap eł nion ych mi ło ścią, mo że prze mien ić się w bezl ud ną równ i nę. Niez a leż nie od wiek u, je ste śmy wez wa ni do te go, aby zajr zeć na no wo w głę bo kie cent rum na szeg o ży cia osob i steg o, to, w któr ym zna leźć moż na sens i prawd zi we mot y wa cje nas ze go ży cia z Mi strzem, jak o uczniow ie i uczenn ic e Mis trza.

Wiern ość jest świad o mo ścią mi ło ści, któr a ukier un kow u je nas ku Ty Bog a i ku każ dej osob ie, w spos ób sta ły i dyn a miczn y, po niew aż do świad czam y w nas życ ia Zmar twychw sta łeg o: „Ci, któ rzy poz wa la ją, że by ich zbaw ił, zo staj ą wy zwol e ni

od grzechu, od smutku, od wewnętrznej pustki, od izolacji”.³⁴

Wierni uczeni staje się łaską i wyrazem miłości, czynem ofiarnego miłosierdzia: „Kiedy chodzi o miłość, kiedy jest miłość, kiedy jest Chrystus bez Krzyża, kiedy jest Chrystus bez Krzyża, nie jesteśmy uczniami i Pan: jesteśmy ludźmi ze świata, jesteśmy blisko, jesteśmy, jesteśmy, jesteśmy, ale nie jesteśmy uczniami i Pan”.³⁵

Wytrwać aż do Golgoty, do świadczących rozdarciem wynikających z wątpliwości i wypracowania się, rad do wać się cudownie i zadziwieniem Paschy aż do Zesłania Ducha Świętego i aż do ewangelizowania narodu – są to etapy wierności radości, ponieważ ważnym elementem, do świadczającej przez całe życie, tak że w znak umocnienia; i tak uczestniczyć w zmartwychwstaniu Chrystusa: „to na Krzyżu, najważniejszą akcją miłosierdzia i miłości, odradzamy się jak o nowo stworzenie (Ga 6, 15)”.³⁶

³⁴ Tamże, 1.

³⁵ Franciszek, Homilia w czasie Mszy św. z karydną łaską i w dniu 14 marca 2013, AAS 105 (2013), s. 365-366.

³⁶ Franciszek, *Ewangelia i jej miejsce na kolanach* (Homilia w czasie Mszy św. na spotkanie z seminarzystami, nowicjuszami i nowicjuszami w Roku Wiary, Rzym, 7 lipca 2013), „L'Osservatore Romano”, 8-9 VII 2013, CLIII (155), s. 7.

W tym teol o gal nym miej scu, w któr ym Bóg, obj a wia jąc się, ob ja wia nas sob ie sa mym, Pan pros i nas, aby śmy zac zę li szuk ać na no wo, *fid es qua erens: Szu kaj spra wied li wo ści, wia ry, mi ło ści, po ko ju raz em z ty mi, któr zy wzy waj ą Pa na serc em czy stym* (2 Tm 2, 22).

We wnętrz na piel grzym ka za czy na się w mo dli twie: „Pierw szą spra wą dla ucznia jest by cie z Mi strzem, słu cha nie Go, ucze nie się od Nie go. I to jest waż ne za wsze, to dro ga, któ ra trwa przez ca łe ży cie. [...] Je śli w na szym ser cu nie ma Bo że go cie pła, Je go mi ło ści, Je go czu ło ści, w ja ki spo sób mo żem y my, bied ni grzesz ni cy, roz grze wać ser ca in nych?”³⁷ Ta dro ga trwa przez ca łe ży cie, a Duch Świą ty w po ko rze mo dli twy prze ko nu je nas o pa no wa niu Chry stu sa w nas: „Pan wzy wa nas każ de go dnia do pój ścia za Nim z od wa gą i wier no ścią; udzie lił nam wiel kie go da ru, wy bie ra jąc nas ja ko swych uczniów; wzyw a nas do te go, aby śmy gło sil i Go z ra do ścią ja ko Zmar twych wsta łe go, ale pro si nas, aby śmy czy ni li to słow em i świa dec twem na sze go ży cia, w co dzien no

³⁷ Franciszek, *Pow o ła nie do by cia kat e che tą* (Prze mów ie nie do Mię dzy nar o do we go Kon gre su Kat e chet ów, Rzym, 27 wrze śnia 2013), „L'Osser va to re Ro man o”, 29 IX 2013, CLIII (223), s. 7.

ści. Pan jest je dy ny, jest je dy nym Bo giem na sze go ży cia, i wzy wa nas, aby śmy poz by li się tak wiel u bożków i czcil i tyl ko Jeg o”.³⁸ Pa pież wska zu je mo dli twę ja ko źró dło owoc no ści mi sji: „Dbaj my o wy miar kon tem pla cyj ny, tak że w wi rze piln ych i trud nych zad ań. Im bar dziej mi sja wzy wa was do pój ścia na pe ry fe rie egz y stenc ji, tym bar dziej serc e wa sze niech bę dzie zjed no czon e z Chry stus em, peł nym mi ło sierd zia i mi ło ści”.³⁹

Byc ie z Je zu sem form u je nas do pat rze nia na hi stor ię okiem kont em plat yw nym, któr e po zwal a dos trzec i usły szyć wszę dzie obec n ość Du cha i roz ez nać, w uprzyw i lej o wa ny spos ób, Je go obec ność, aby prze żyw ać czas jak o czas Bo ga. Kied y brak spoj rze nia wiar y, „ży cie stopn io wo trac i sens, obl i cze bra ci sta je się bez wy raz u i nie moż liw e sta je się od kry cie w nich ob li cza Chry s tu sa; wy dar ze

³⁸ Franciszek, *Ho mi lia u św. Paw ła za Mur a mi*, Rzym, 14 kwiet nia 2013, „L’Osse rvat o re Ro man o”, 15-16 IV 2013, CLIII (88), s. 8.

³⁹ Franciszek, *Ewan gel i zu je się na kol a nach* (Hom i lia w czas ie Mszy św. na spot ka niu z sem i nar zy sta mi, now i cjus za mi i no wi cjusk a mi w Rok u Wia ry, Rzym, 7 lipc a 2013), „L’Osse rva tor e Ro ma no”, 8-9 VII 2013, CLIII (155), s. 7.

nia his to rii poz o sta ją dwuz nacz ne, je śli nie po zba wion e zu pełnie na dziei”.⁴⁰

Kont em plac ja otwie ra na pos ta wę prof e tyczn ą. Pror ok jest człow ie kiem, „któr y ma oczy prze ni kliw e i któ ry słu cha i przek a zu je sło wa Bo że; [...] jest czło wie kiem trzech cza sów: obiet nic y prze szło ści, kont em plac ji te raż niej szo ści, odw a gi w uka zy wan iu dróg przy szło ści”.⁴¹

Wier ność w by ciu uczniem trwa i spraw dza się bez koń ca w do świad cze niu bra ter stwa; w tym miej scu teo lo gicz nym, w któ rym ma my wspie rać się wza jem nie w na szym ra do snym „tak” dla Ewan ge lii: „To Sło wo Bo że wzbu dza wia rę, kar mi ją, od na wia. To Sło wo Bo że do ty ka ser ca, na wra ca je do Bo ga i Je go lo gik i, tak róż nią cej się od na szej;

⁴⁰ Kong re ga cja ds. In sty tut ów Życ ia Kon sek ro wa neg o i Sto-
war zy szeń Ży cia Apos toł skie go, In struk cja *Rozp o cząć na now o od Chry stu sa. Odn o wion e za an ga żow a nie życ ia kon sek ro wan e go w trze cim ty siąc le ciu* (19 maj a 2002), 25 (Lib re ria Edit ri ce Va tic a na 2002).

⁴¹ Franciszek, *Czło wiek o oczach prz en i kli wych*, Me dyt a cja po

ran na pod czas Mszy św. w kap li cy Do mu św. Mar ty, 16 grud nia 2013, „L’Osser va to re Rom a no”, 16-17 XII 2013, CLIII (289), s. 7.

to Słó wo Bo że odn a wia nie ustann ie na sze
wspóln o ty”.⁴²

Pap ież za pra sza nas więc do odn o wie nia i
umocn ie nia z rad o ścią i pa sją nas ze go pow o ła
nia, pon ie waż dzie ło mi ło ści jest cią głym proc e
sem: „dojr ze wa, dojr ze wa, dojr ze wa”⁴³, rozw i ja
się nieu stan nie; jest proc e sem w któr ym „tak” na
szej wo li wob ec Je go wol i jed noc zy wo łą, int e
lekt

⁴² Fran cis zek, *To przyc ią gan ie, dzie ki któr e mu wzras ta
Ko ściół* (Przem ó wie nie do księ ży, zak on ni ków i za kon nic w
ka te drze św. Ruf i na, Asyż, 4 paź dziern i ka 2013), „L’Osse rvat
o re Ro ma no”, 6 X 2013, CLIII (229), s. 6.

⁴³ Fran ci szek, *Aut en tycz ni i kons e kwentn i* (Spot ka nie z
sem i na rzy stam i, no wi cju szam i i now i cjusz ka mi, Rzym, 6
lip ca 2013), „L’Osse rva to re Ro man o”, 8-9 VII 2013, CLIII
(155), s. 6.

i uczucia; „miłość nigdy nie jest „skończona” i spełniona; miłość zmienia się wraz z bieganiem życia, dojrzewaniem i właśnie dlatego go pozostawiamy i wierzymy w siebie”.⁴⁴

⁴⁴ Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est* (25 grudnia 2005), 17 (Pallotinum 2006).

*Pocieszajcie,
pocieszajcie mój lud*

*Pocieszajcie, pocieszajcie mój
lud! – mów i wasz Bóg.
Przemawiajcie do serca Jeruzalema.*

Izaj asz 40, 1-2

Wśluc hu jąc się

7. Ze spe cyf icz ną sty li styk ą, któ rą odn aj dziem y jeszc ze w dals zych tek stach (por. Iz 51, 17; 52, 1: *Obudź cie się! Obudź cie się!*), przep o wiedn ie w dru giej czę ści Iza jas za (Iz 40–55) apel u ją o pom oc dla dep or to wa neg o Izra ela, któ r y skła n ia się do za mknię cia się w pu st ce przeg ra nej pam ie ci. Kon tekst his to ryczn y od nos i się w spos ób ja sny do przed ł u żaj ą ce go się okres u de port a cji lud u do Bab i lon ii (587–538 przed Chr.), z ca łym wy ni ka ją cym z te go upo kor ze niem, z poc zu ciem nie mocy i brak u moż li wo ści wyj ścia z niew o li. Jedn ak że rozp ad im per ium asy ryjs kie go pod nac i skiem wy łan ia ją cej się no wej pot ę gi pers kiej, kie row a nej przez wschod zą cą gwiazd ę Cyr u sa, rod zi w pror o ku int u icję, że mog ł o by dojść do nieo cze kiw a neg o wy zwol e nia. I tak bę dzie. Pror ok, pod wpływ em Bo że go nat chnie nia, gło si pub licz nie tę moż li wość, in terp re tuj ąc wy da rzen ia po li tyczn e i mil i tar ne jak o ta jem nic ze dzia łan ia Bog a po przez Cyr u sa, oraz ogłas za bli skie wyz wo len ie i po wrót do ziem i oj ców.

Sło wa, któ r ych Iza jasz używ a: *Po ciesz zaj cie... prze maw iaj cie do serc a*, znajd u je my z pewn ą czę stot li wo ścią w Star ym Te stam en cie, a szczeg

ól ne zna czen ie ma ją te zwrot y w dia lo gach, w któr ych mo wa o czu ło ści i uczuc iu. Jak wte dy, gdy Rut uzna je, że Boo z *po cies żył ją i przem ó wił do jej serc a* (por. Rt 2, 12); alb o na sławn ych stro nach Ozea sza, któr y oświadc za swej ko bie cie (Go mer), że przy wo ła ją na pu styn ię i *bę dzie mów ił do jej serc a* (por. Oz 2, 16-17) w now ej po rze wiern o ści. Są też jesz cze inn e po dobn e stro ny: dial og Sy chem a, sy na Cham o ra, zak o chan e go w Din ie (por. Rdz 34, 1-5) czy też lew i ty z Efrai m, któ ry mów i do kon kub i ny, któr a go po zo staw i ła (Sdz 19, 3).

Cho dzi o ję zyk, któ ry trze ba in ter pre to wać w per spek tyw ie mi ło ści, a nie – za chę ty. Cho dzi o po łą cze nie dzie ła n ia i słów, de li kat nych i pod no szą cych na du chu, ale przy wo łu ją cych uczu cio wy zwią zek z Bog iem, „po ślub io nym” Izrae lo wi. To *po- cie sze nie* po win no być ob ja wie niem (epi fa nia) wza jem nej przy na leż no ści, grą in ten syw nej em pat ii, wzru sze nia i ży cio wych wię zów. To nie są słow a pow ierz chow ne i prze sło dzo ne, ale mi ło sier dzie i głę bo ka tros ka, uścisk, któr y da je si łą, i peł na cierp li wo ści blis kość, aby od nał eźć drog i za ufan ia.

Nieść uścisk Bog a

8. „Dzis iaj lu dzie pot rze buj ą z pewn o ścią sło wa, ale przede wszystk im pra gną, aby śmy świadc zy li o mi ło sierd ziu, o czu ło ści Pan a, roz grzew a jącej serc e, bu dzącej nad zie ję, poc ią gaj ącej ku dob ru.

Rad ość nies ie nia Bo żeg o po cies ze nia!”⁴⁵

Pa pież Franc i szek zaw ie rza osob om kon sek ro wa nym tę mis ję: odn a leźć Pan a, któ ry nas poc ie sza jak matk a, i poc ie szać lud Bo ży.

Z rad o ści spot ka nia z Pa nem i z Je go pow o ła nia wy pływ a słuź ba Ko ścio ła wi, mis ja: nieść męzczy znom i kob ie tom nas zych cza sów poc ie szen ie Bo ga, świadc zyc o Je go mi ło sierd ziu.⁴⁶

W wiz ji Je zu sa poc ie szen ie jest da rem Duc ha, *Par a klet a*, Poc ie szyc ie ła, któ r y po cies za nas w do świadc ze niach i zap a ła na now o na dziej ę, któ r a nie zaw o dzi. W ten spos ób po cies ze nie chrze ści jań skie staj e się osło dą, zac hę tą, nad zie ją: jest dzia łaj ąc ą obecn o ścią Duc ha (por. J 14, 16-17), owoc em Du cha, a *owoc a mi Duc ha są mi łość, rad ość,*

⁴⁵ Franciszek, *Ewang e liz u je się na kol a nach* (Hom i lia w czas ie Mszy św. na spot ka niu z sem i nar zy sta mi, now i cjus za mi i no wi cjuszk a mi w Rok u Wia ry, Rzym, 7 lipc a 2013), „L’Osse rva tor e Ro ma no”, 8-9 VII 2013, CLIII (155), s. 7.

⁴⁶ Por. Franciszek, *Aut en tycz ni i kons e kwentn i* (Spot ka nie z se - mi na rzy sta mi, no wic ju sza mi i now i cjusz kam i, Rzym, 6 lip ca 2013), „L’Osse rva to re Ro ma no”, 8-9 VII 2013, CLIII (155), s. 6.

*pok ój, cier pliw ość, życzl i wość, dob roć, wiern ość,
tag od ność, pan o wa nie nad sob q (Ga 5, 22).*

W świec ie, w któ rym jest tyl e bra ku zau fa nia,
zniec hę ce nia, dep re sji, w kult u rze, w któr ej mę ż
czyż ni i kob ie ty uleg a ją kru cho ści i słab o ści, ind y
wi du aliz mo wi i int e re som osob i stym, oczek u je
się od nas, że wnies ie my zau fa nie w moż li wość ist
nien ia praw dziw e go szczę ścia, nad ziei opar tej nie
tylk o na własn ych ta lent ach, za let ach czy wie dzy,
ale na Bog u. Wszyst kim jest dan a moż li wość spo
tkan ia Go, wy starc zy szu kać Go szczer ym ser cem.

Mę ż czyż ni i kob ie ty nas zych cza sów oczek u ją
słów poc ie szen ia, bli sko ści przeb a czen ia i praw
dziw ej ra do ści. Jes te śmy pow o ła ni do nies ie nia
wszystk im uści sku Bog a, któ ry poc hy la się nad na
mi z czu ło ścią matk i; oso by kons e krow a ne maj ą
być znak iem peł neg o czło wiec zeń stwa; poc hy la
jąc się w ge ście poc ie szen ia, ma ją ułat wiać dos tęp
do ła s ki, a nie być kont ro ler a mi ła s ki.⁴⁷

Czu łość do brze nam rob i

9. Jak o świadk o wie kom u nii, mim o na szych spo
so bów my ślen ia i nas zych ogra ni czeń, jes te śmy

⁴⁷ Por. Franciszek, Ad hort a cja apos tolska *Evan gel ii gau dium*
(24 XI 2013), 47.

więc powołań i do tego, aby nieść uśmiech Boga, a braterstwo jest pierwszą i najbardziej wiarygodną ewangelią, którą mamy do opowiedzenia. Prosi się nas o humor i zotwieranie na szczytach wspólnot: „Pielęgnowajcie przyjaźń między sobą, żyćie rodzinnie, miłość między wami. Niech klasztor nie będzie czystym, ale rodzinnym. Problemy są i będą, ale tak jak w rodzinie nie trzeba szukać rozwiązań z miłością; nie niszczyć wspólnoty, rozwiązywać problemów; nie współzawodniczyć. Pielęgnować życie wspólne, po nieważ gdy we wspólnoty jest jak w rodzinie, Duch Święty jest pośród was. Zawieszanie wielkim sercem. Przeciwdziałanie problemom, nie chwalić się, znosić wszystko, uśmiechać się z całego serca. A znakiem tego będzie radość”.⁴⁸

Radość umacnia się w doświadczeniu braterstwa, jak o miejscu teologicznym, gdzie każdy jest odpowiedzialny za wierność Ewangelii i za wrażliwość każdego. Kiedy wspólnota karmi się tym samym Ciałem i Krwią Jezusa, gromadzi się wokół Syna Boga, aby kierować na Słowo, razem iść drogą wiary – staje się jednym z Nim; wspólnota – notą w komunię, która doświadcza bezinteresowno-

⁴⁸ Franciszek, Do mnichów klasztorów w bazylisce św. Kлары, Asyż, 4 października 2013, „L'Osservatore Romano”, 6 X 2013, CLIII (229), s. 6.

nej mi ło ści i świę tu je wol na, ra do sna, peł na od
wa gi.

„Bratn ia wspól not a bez ra do ści to wspól n o ta
wy mier a ją ca. [...] Wspól n o ta bog a ta w ra dość
jest prawd zi wym dar em z wy so ka dla brac i, któ
rzy umiej ą o nieg o pro sić i po traf ią akc ep tow ać
się na wzaj em, po dejm u ją ży cie brat er skie we
wspól n o cie, ufaj ąc w dzie łan ie Du cha Świę te
go”.⁴⁹

W cza sach, w któ rych frag men ta rycz ność my
śle nia przy zna je ra cję ste ryl ne mu, ma so we mu
in dy wid u ali zmo wi, a słab ość re la cji po wod u je
roz pad i nisz cze nie ludz kiej tro ski, je ste śmy po
wo łan i do uczłow ie cza nia re la cji bra ter stwa,
aby pro mo wać ko mu nię duc ho wą i kom u nię
serc na wzór ewan gel icz ny, po nie waż „istn ie je
ko mun ia życ ia mię dzy ty mi, któ rzy na le żą do
Chry stu sa. Ko mu nia, któ ra rod zi się z wia ry” i któ
ra czy ni „Ko ściół, w jeg o naj głębs zej praw dzie, ko
mun ią z Bog iem, ro dzin ą za ży ło ścią z Bog iem,
wspól not ą mi ło ści z Chry stu sem i z Ojc em w Du

⁴⁹ Kong re ga cja ds. Ins ty tut ów Życ ia Kon sek ro wa neg o i Sto

war zy szeń Ży cia Apos tol skie go, Ins truk cja *Życ ie bra ter skie
we*

chu Świętym, prze dłu żaj ą cą się w bra ter skiej ko mun ii”.⁵⁰

Dla Pap ie ża Fran cisz ka szyf rem bra ters twa jest czu łość, „czu łość eu cha ry stycz na”, po nie waż „czu łość dob rze nam ro bi”. Bra ter stwo bę dzie mia ło „wielk ą si łę przy ciał gan ia. [...] Bra ters two przy wszystk ich moż liw ych róż nic ach jest do świad czen iem mi łości, któr a prze krac za kon flikt y”.⁵¹

wspóln o cie. „Cong re ga vit nos in unum Chris ti amor” (2 II 1994), 28 (Apos to li cum 1994).

Blis kość jak o to wa rzys ze nie

10. Jes te śmy po wo ła ni do te go, aby wyc ho dzić poz a sieb ie na drod ze ad o rac ji i słu ż by.⁵² „Wyjść, aby szuk ać i znal eźć! Miejc ie od wag ę iść przec iw tej kult u rze skut ecz no ści i wy kluc ze nia. Spot ka

⁵⁰ Franciszek, *Wielk a ro dzin a mię dzy nieb em a zie mią* (Au dien cja ge ner al na, Rzym, 30 paź dzier ni ka 2013), „L’Osse r vat o re Rom a no”, 31 X 2013, CLIII (250), s. 8.

⁵¹ Ant o nio Spad a ro, „Sveg lia te il mon do!” (*Obudźcie świat! Rozm o wa Pap ie ża Fran cisz ka z prze ło żon y mi gen e ral n y mi*), „La Ci viltà Catt o li ca”, 165 (2014/I), 13.

⁵² Por. Franciszek, *Przem ó wie nie do uczest ni czek Ze bra nia Ple nar neg o UISG*, Rzym, 8 maj a 2013, AAS 105 (2013), 460-463.

nie i przyjął cię wszystkich, so li darność i braterstwo są ty mi elementami, które czynią naszy cywilizację prawdziwie ludzką. Bądźcie *stuga mi komu nii i kultu ry spotkania!* Chciałbym wam to powtórzyć niemal natężnie. I czynicie to bez zarozumiałościwa”.⁵³

„Widzimy, że któryś trzeba walczyć, jest obrazy cię zakon negopojmowa negojako schronienie i po cieście niewobec światawewnętrzne go, złożonego i trudnego”.⁵⁴ Papież wzywa nas do „wyjścia z gniazda”⁵⁵, aby żyć jak mężczyźni i kobiety naszych czasów i powieścić siebie samych Bogu i bliźniemu.

„Radość rodzi się z bezinteresowności sportkania! [...] I radość sportkania z Nim, radość z Jego powołania prowadzą nas do tego, abyśmy się nie zamysłali, ale otwierali; prowadzą do służby Kościołowi. Święty Tomasz mówił: *«bonum est diffusi vum sui»*. Do broższersze się. Ale też radość rozszerza się. Nie bójcie się okazywać radości z tego, że odp

⁵³ Franciszek, Homilia w czasie Mszy św. dla biskupów, kapłanów, zakonników i seminarzystów z okazji XXVIII Światowego Dnia Młodzieży, Rio de Janeiro, 27 lipca 2013, „L'Osservatore Romano”, 29-30 VII 2013, CLIII (173), s. 4.

⁵⁴ Antonio Spadaro, „*Svegliate il mondo!*” (*Obudźcie świat! Rozmowa Papieża Franciszka z prężnymi i młodymi*), „La Civiltà Cattolica”, 165 (2014/I), 10.

⁵⁵ Por. tamże, 6.

o wiedzie liście na powołań Pań, na Ję o wy
bór miłości, i świadczą o Ję o Ewan ge lii w służbie
Kościoła. Ra dość, ta prawdziwa, jest zarazliwa; za
raża... i każe iść napród”.⁵⁶

Wobec zażliwego świadectwa radości, pog
odyducha, płodności, wobec świadectwa czoł
ści i miłości, pokorne go miłosierdzia, bez prze
mocny, wieluczujepotrzebę *przyjścia i zoba czenia*.⁵⁷

Wielokrotnie Papież Franciszek wskazywał
drogę przyciągania, zażanania, jakodrogę wzras
tania Kościoła, drogę ewangelizacji. „Kościoł
musi być począjący. Obudźcie świat! Bądźcie
świadkami innego sposobu postępowania, dzia
łania, życia! Jest możliwość życia inaczej na tym świe
cie. [...] A ja oczekuję od was tego świadectwa”.⁵⁸

⁵⁶ Franciszek, *Autentyczni i konsekwentni* (Spotkanie z seminarzystami, nowicjuszami i nowicjuszkami, Rzym, 6 lipca 2013), „L’Osse rva to re Roma no”, 8-9 VII 2013, CLIII (155), s. 6.

⁵⁷ Por. Franciszek, *Pokora i siła Ewangelii* (Medytacja poranna podczas Mszy św. w kaplicy Do mu św. Mar ty, 1 października 2013), „L’Osse rva to re Roma no”, 2 X 2013, CLIII (225), s. 8.

⁵⁸ Antonio Spadaro, „*Svegliate il mondo!*” (*Obudźcie świat! Rozmowa Papieża Franciszka z żoną i rodziną*), „La Civiltà Cattolica”, 165 (2014/I), 5.

Po wie rza jąc nam za da nie *obu dze nia świa ta*, Pa pież pop y cha nas na spot ka nie z his to riam i współczesnych męż czyni i kob iet w świet le dwóch ka te go rii pa sto ral nych, któ re za ko rze nio ne są w no wo ści Ewan ge lii: *bli skość i spo tka nie*; dwa spo so by, po przez któ re sam Bóg ob ja wiał się w hi sto rii, aż do Wcie le nia.

Na drod ze do Emaus, jak Jez us z uczniam i, przyjm uj my rad o ści i cierp ie nia lud zi, da jąc im „ciep ło serc a”⁵⁹; idź my z czu ło ścią do zmę czon ych, słab ych, aby na sza wspól n a dro ga mia ła w Chry stus ie świat ło i sens.

Nas za dro ga mus i „doj rzew ać do duszp a sters kie go ojc o stwa, do duszp a sters kie go mac ie rzyń stwa; jest rzec zą smutn ą, gdy ksiądz nie jest ojc em swej współ not y, a sio stra nie jest mat ką tych wszyst kich, z któ ry mi pra cuje. Jest to pro blem. Dla te go mó wię wam: ko rze niem smut ku w ży ciu dusz pa ster skim jest wła śnie brak oj cos twa i mac ie rzyń- stwa, bio rą cy się ze złę go prze żyw a nia

⁵⁹ Por. Franciszek, *Ko ściół, któ ry odp ro wad za człow ie ka do do -*

mu (Spot ka nie z bis ku pa mi bra zyl ij ski mi, Rio de Ja ne iro, 27 lipc a 2013), „L’Osse rvat o re Ro man o”, 29-30 VII 2013, CLIII (173), s. 6-7.

kon sek ra cji, któ ra po win na pro wadzić nas do płodn o ści”.⁶⁰

Nie pok ój mi ło ści

11. Jak o żyw e iko ny mac ie rzyń stwa i blis ko ści Ko ścio ła, idź my do czek a ją cych na Sło wo poc ie sze nia, poc hy la jąc się z mi ło ścią mac ie rzyń ską i du chem ojc ow skim nad ubog i mi i słab y mi.

Pa pież wzyw a nas, aby śmy nie *pryw a tyz o wal i mi ło ści*, ale z niep o koj em ko goś, kto szuk a: „Szu ka li zaw sze, bez ustan ku, dob ra dru gieg o, do bra ko chan ej oso by”.⁶¹

Kryz ys sen su, prze ży wa ny przez współczes ne go czło wiek a, kryz ys ekon o miczn y i mo raln y spo łe czeń stwa zac hod nieg o i je go ins ty tu cji – nie jest zjaw i skiem przej ściow ym cza sów, w któr ych ży je my, ale okre śła wyj ąt kow o zna czą cy mom ent hi stor ycz ny. Jes te śmy więc pow o ła n i, ja ko Ko ściół, aby wyjść ku per y fer iom geo graf icz nym, miejs kim

⁶⁰ Fran cis zek, *Aut en tycz ni i kon se kwentn i* (Spo tkan ie z semi na rzys ta mi, no wi cjus za mi i now i cjuszk a mi, Rzym, 6 lip ca 2013), „L’Osser va to re Rom a no”, 8-9 VII 2013, CLIII (155), s. 6.

⁶¹ Franc i szek, *Z niep o ko jem w ser cu* (Do uczeń ni ków ka - pi tu ły ge ne ral nej Zak o nu św. Aug u styn a, Rzym, 28 sierp nia 2013, „L’Osser va to re Rom a no”, 30 VIII 2013, CLIII (197), s. 8.

i eg zy stenc jal nym – ku taj em nic y grze chu, cierp ie nia, nies pra wied li wo ści, nę dzy, ku ukryt ym za ka mark om du szy, gdzie każ dy czło wiek do świadc za rad o ści i cierp ień ży cia.⁶²

„Żyj e my w kult u rze konf ron ta cji, fragm en ta ryczn o ści, wyk lu czen ia [...]; śmierć bezd om neg o z po wod u zim na nie jest waż ną inf or ma cją”, a jed nak „ubós two jest ka te gor ią teol o giczn ą, pon ie waż Syn Bo ży zni żył się do te go, aby chod zić na szym i dro ga mi. [...] Ko ściół ubo gi dla ubog ich za czyn a od te go, aby iść do cia ła Chrys tu sa. Je śli idziem y do cia ła Chrys tu sa, zac zy nam y co kolw iek ro zu mieć; roz u mieć, co znac zy to ubó stwo, ubó stwo Pan a”.⁶³ Życ ło gos ław ień stwem ubog ich oznac za być znak iem, że trwog a sa motn o ści i ogran i czeń zo sta ła po kon a na rad o ścią kog oś, kto jest nap raw dę woln y w Chrys tu sie i nau czył się koc hać.

Podc zas wi zy ty duszp a sters kiej w Asy zu Pap ież Franc iszek pos ta wił py ta nie, z czeg o po wi nien wy zuć się Ko ściół. I odp o wied ział: „Z każ de go dzia ła n ia, któ re nie jest dla Bog a, nie jest Bo że; z lę ku

⁶² Por. Fran ciszek, Czuw a nie przed Ze stán iem Du cha Świąteg o z człon kam i ru chów, no wych wspóln ot i sto wa - rzysz eń ko ścieln ych, Rzym, 18 ma ja 2013, AAS 105 (2013), 450-452.

⁶³ Tam że.

przed otwarciem drzwi i wyjściem na spotkanie nie z wszystkimi, szczególnie nie z najuboższymi, po prostu jakimiś, dać im lek, niczego nie oczekując; pewnie, nie po to, że by zagubić się w tonię światła, ale że by nieść odważnie światło Chrystusa, światło Ewangelii, tak że w ciemnościach, gdzie nic nie wi dać, gdzie można potknąć się; wyzwać się z powierzonego spokoju, który da ją struktury, z pewnością ścia potrzebne i ważne, ale które nie mogą ni gdy zasłaniać tej je dyniej prawdziwej mocy, którą w sobie ma ją, mocą Bożą. To On jest naszym światłem!”⁶⁴

Brzmi to dla nas jak zaproszenie: „nie bójcie się nowości, którą Duch Święty czyni w nas; nie bójcie się odnowy struktury. Kościół jest wolny. Prowadzi go Duch Święty. Tegowłaśnie uczy nas Jezus w Ewangelii: wolność potrzebna, aby ciągle odnowić do wacności Ewangelii w naszym życiu, a tak że w strukturach. Wolność wybory nowych budów dla tej nowości”⁶⁵. Jesteśmy zaproszeni, by być mężami czy kobietami, którzy mi, go towym do pójścia w sytuację graniczną: „Nasza wiara

⁶⁴ Franciszek, Spotkanie z ubogimi, bezrobotnymi i imigrantami..., Asyż, 4 października 2013, „L'Osse rvatore Romano”, 5 X 2013, CLIII (228), s. 7.

⁶⁵ Franciszek, *Odnowa bez lęku* (Medytacja po rannym czasie Mszy św. w kaplicy Domu św. Marty, 6 lipca 2013), „L'Osse rvatore Romano”, 7 VII 2013, CLIII (154), s. 7.

nie jest wiarą -la bo ratorium, ale wiarą- drogą, wiarą his to ryczn ą. Bóg obj a wił się jak o hi sto ria, nie jak o kom pend ium abs trakc yj nych prawd. [...] Nie trzeba wzno sić gran ic w swoi m do mu, ale żyć w sy tua cjach gra niczn ych i mieć odw a gę”.⁶⁶

Obok wyzwa nia, jak ie sta no wi ło gos ła wień- stwo ubo gich, Pa pież za chę ca nas do pój ścia ku gra ni com ludzk iej my śli i kul tur y, do pro mow a nia dia lo gu, tak że na poz io mie int e lekt u al nym, aby dać pods ta wy nad ziei na baz ie kry te riów etycz nych i du cho wych, sta wia jąc pyt a nia o to, co jest do bre. Wia ra nig dy nie ogra nic za prze strze ni ro zum u, ale otwie ra go na int e graln ą wi zję czło wie ka i rzec zy wi sto ści oraz bro ni przed nie bez pieczeń stwem zre duk o wan ia czło wie ka do „ma ter ia łu ludzk ie go”.⁶⁷

Kult u ra, pow o ła n a do te go, aby słu żyć ludzk o ści w każ dych war un kach, je śli jest aut en tyczn a, otwier a nie zbad a ne ścież ki, kroc zy ty mi, któr e po zwal a ją odd y chać nad zie ją, umacn ia sens ży cia, troszc zy się o wspóln e do bro. Dzię ki aut en tyczn e mu proc e so wi kult u raln e mu „wzras ta in

⁶⁶ Antonio Spadaro, *Wywiad z Papieżem Franciszkiem*, „La Civiltà Cattolica”, 164 (2013/III), 474.

⁶⁷ Por. Franciszek, *Przemówienie do świata akademickiego i kultury*, *Cagliari*, 22 września 2013, „L’Osservatore Romano”, 23-24 IX 2013, CLIII (218), s. 7.

te grał na hum a ni zac ja, kul tu ra spot ka nia i re la cji; to jest wła śnie chrze ści jań ski spos ób pro mowa nia dob ra współn e go, rad o ści ży cia. I tu taj zbieg a ją się wia ra i ro zum, wym iar re li gijn y z róż ny mi aspekt a mi kult u ry ludzk iej: sztu ką, na uką, prac ą, lit e rat u rą”.⁶⁸ Aut en tyczn e po szuk i wan ia w dzie zi nie kul tur y spo tyk a ją się z his to rią i otwier a ją drog ę do pos zu ki wa nia obl i cza Bog a.

⁶⁸ Franciszek, Spot ka nie z wład za mi Bra zyl ii, Rio de Ja nei ro, 27 lip ca 2013, „L’Osser va to re Ro man o”, 29-30 VII 2013, CLIII (173), s. 4.

Miejsca, w których opraco wuj e się i ko mu ni ku je wied zę, są tak że miejs ca mi, w któr ych two rzy się kult u ra blis ko ści, spot ka nia i dial o gu, rez y gnu jąc z obron y, otwie ra jąc drzwi, bud u jąc mos ty.⁶⁹

⁶⁹ Por. Franciszek, *Spo tkanie ze wspól not ą Civiltà Cat to - lic a*, Rzym, 14 czerw ca 2013, „L’Osse rvat o re Ro mano”, 15 VI 2013, CLIII (136), s. 7.

Do refleksji

12. Świat, jak o globała sieć, która łączy nas wszystkich, w której żadna tradycja lokalna nie może przetrwać do momentu pojawienia się prawdy, gdzie technologia generuje skutki i do tyka jące wszystkich, rzucić cięgiem na nowo zwaną Ewangelią i tym, którzy żyją życiem według Ewangeli.

Państwo Franciszek w tym kontekście historycznym proponuje – poprzez wyboję i sposób życia – żywą hermeneutykę dialogu Bóg – świat. Wprowadza nas w styl mądrościowy, który za korzenie ma w Ewangeliach i w eschatologii ludzkości, odczytuje pluralizm, szuka równowagi, zaprasza do podjęcia odpowiedzi na zmiany, aby coraz lepiej przekazać prawdę Ewangeli, poru

szaj ąc się w „ogra ni cze niach i oko licz no ściach”⁷⁰; kaź dy z nas, świa dom y tych ogra nic zeń, staj e się *dla sła bych słab ym... wszyst kim dla wszystk ich* (1 Kor 9, 22).

Jes te śmy zap ro szen i do tros ki o dyn a mik ę owocn o ści, a nie po pros tu do ad mi nis tro wan ia, aby przyj ąc wyd a rzen ia du chow e obec ne w na szych wspóln o tach i w świec ie, po rus ze nia ła ski, któr e Duch spra wia w kaź dej osob ie, po strzeg a nej ja ko osob a. Je ste śmy wez wa ni do te go, aby zaa n ga ło wać się w zmian ę strukt ur, w któr ych nie ma życ ia, aby mó wić o czło wiec zeń stwie naz na czym przez Chrys tu sa i nig dy nie odk ry tym do koń ca w ję zy kach i w spos o bach.

Pa pież Franc i szek wzyw a nas do mą dro ści, któ ra jest znak iem i zdoln o ścią kons e krow a nych do por u szan ia się wed ług Ewang e lii, do dzia ła nia i wy bier a nia zgodn ie z Ewang e lią, nie gu biąc się wśród róż nych sfer życ ia, ję zy ków, rel a cji, zac ho wuj ąc sens odp o wiedzial no ści, teg o, co nas łą czy, skoń czon o ści nas zych ogra nic zeń, nies koń czon o ści spos o bów, w ja kich wyr a ża się życ ie. Ser ce mi syjn e to jest ser ce, któr e po zna ło ra dość zba wien

⁷⁰ Franciszek, Adh or ta cja apo stol ska *Evan gel ii gau dium* (24 XI 2013), 45.

ia w Chryś tu sie i dziel i się tym jak o po cies ze niem:
„Wie, że on sam mus i wzra stać w roz u mien iu
Ewang e lii i w ro zez na wan iu ście że k Du cha, ale nie
rez y gnuj e z moż li we go dob ra, choć ryz y kuj e
ubrud ze nie się bło tem ulic y”.⁷¹

Przyjm ij my tros kę Pa pie za, któr y pro po nu je
nam spojrz ze nie na nas sam ych i na świat oczym a
Chryś tu sa i wzbud ze nie w so bie niep o koj u.

Py ta nia Pa pie za Franc isz ka

- Pra gną łem po wied ziec wam jedn o sło wo, tym
słow em jest ra dość. Zaw sze tam, gdzie są oso by
kons e krow a ne, kler y cy, zak on ni ce i zak on ni
cy, mło dzież, jest rad ość, zaw sze jest ra dość! Jest
to rad ość świe żo ści, rad ość pój ścia za Chry stus
em; ra dość, któ rą nam da je Duch Świą ty, a nie
rad ość świat a. Jest ra dość! Ale gdzie rod zi się rad
ość?⁷²
- Spojrz zyj w głąb tweg o ser ca, spojrz zyj w głąb sie
bie sam e go i zap y taj się: czy masz w swym ser cu

⁷¹ Tam że.

⁷² Franciszek, *Au ten tycz ni i kon se kwentn i* (Spot ka nie z se-
min a rzys ta mi, now i cjus za mi i now i cjusz ka mi, Rzym, 6 lip
ca 2013), „L’Osser va to re Ro man o”, 8-9 VII 2013, CLIII (155), s.
6.

prag nie nie czegoś wielkiego, czy też masz serce czymś uspienie? Czy twoje serce za chwałę nie pójdzie po szukaniu, czy też pozwoli się przytłoczyć się rzeczami, które prowdzą do uwięzienia? Bóg na ciebie czeka, szuka cię – co Mu odpowiesz? Zdasz sobie sprawę z tego, jak się tu czujesz? A może śpisz? Wierzysz, że Bóg czeka na Ciebie, czy też te prawdy są dla ciebie tylko „słowa mi”?⁷³

- Jesteśmy ofiarą i kul tur y tymczasem. Chciałbym, abyście o tym pomysłeli: w jaki sposób mogę być wolny/wolna od tej kultury tymczasem owości?⁷⁴
- Jest to od powiedzialność przede wszystkim dorosłych, formatów: dla mnie młodszy przykładu konsultacji w życiu. Pragniemy, aby młodzi byli konsultantami? My sami i tak bądźmy! Jeśli nie, Pan powie nam to, co mówić do

⁷³ Franciszek, *Z niepokojem w sercu* (Do uczestników katechetycznej Zakonu św. Augustyna, Rzym, 28 sierpnia 2013), „L'Osservatore Romano”, 30 VIII 2013, CLIII (197), s. 8.

⁷⁴ Franciszek, *Autentyczni i konsekwentni* (Spotkanie z seminarzystami, nowicjuszami i nowicjuszkami, Rzym, 6 lipca 2013), „L'Osservatore Romano”, 8-9 VII 2013, CLIII (155), s. 6.

y zeu szy: „Rób cie to, co mów ią, ale nie to, co ro bią!” Koh e rent ność i au tent ycz ność!⁷⁵

- Za py tajm y sie bie: czy je stem zan ie pok o jo ny o Bo ga, o głos ze nie Go, o to, by był poz na ny? Czy też abs or buj e mnie ta świat o wa duc ho wość, któ ra po pyc ha do rob ie nia wszyst kieg o z mi ło ści do sie bie sam e go? My, kons e kro wa ni, my śli my o int e re sach oso bis tych, o funk cjo no wa niu na szych dzieł, o kar ie rze. Ach, o tyl u rze czach mo żem y my śleć... „Zad o mo wi łem się”, je śli tak moż na pow ie dzieć, w ży ciu chrze ścij ań skim, w moi m życ iu ka płań skim, w moi m życ iu za konn ym, w moi m ży ciu wspól no tow ym, czy też za chow u ję si łą niep o ko jen ia się o spraw y Bo że, o Je go Sło wo, któ re prow a dzi mnie do „wyj ścia na ze wnętrz”, do in nych?⁷⁶
- Co z nas zym nie pok o jem o mi łość? Wier zy my w mi łość Bo ga i inn ych? Czy je ste śmy w tej kwes tii no min a li sta mi? Nie w spos ób abs trak cyj ny, nie tyl ko w sło wach, ale w stos un ku do kon kret

⁷⁵ Tam że.

⁷⁶ Fran cis zek, *Z nie po ko jem w ser cu* (Do uczest ni ków ka - pi tu ły ge ne ral nej Zak o nu św. Aug u styń a, Rzym, 28 sierp nia 2013), „L’Osse rva to re Ro man o”, 30 VIII 2013, CLIII (197), s. 8.

neg o bra ta czy sio stry, któr ych spo tyk a my, któr zy są bli sko nas! Czy po zwa la my, aby ich po trzeb y za nie pok o iły nas, czy poz o sta je my zam knię ci w nas sa mych, w na szej wspól no cie, któr a cza sem jest dla nas „wspól not ą wy god y”? ⁷⁷

- To piękn a drog a, dro ga świę to ści! Nie mów ić źle o in nych. „Ale, ojc ze, są pro blem y...”: po wiedz to prze ło zo nem u, po wiedz to prze ło zo nej, po wiedz to bis ku pow i, któ ry mo że pom óc. Nie mów te mu, kto nie mo że nic zro bić. Bra ters two jest sprą wąż ną! Pow iedz mi, mó wił byś źle o twoj ej mat ce, o ojc u, o twych bra ciach? Ni gdy! A dlac ze go to rob isz w ży ciu kons e kro wa nym, w sem i nar ium, w życ iu ka płań skim? Tylk o to: my śl cie, po my śl cie... Bra ters two! Mi łość bra ters ka.⁷⁸
- U stóp krzy za Mar y ja jest kob ie tą bol e ści, a jed noc ze śnie peń nym czuj no ści ocze kiw a niem na spełnie nie si ę taj em ni cy więk szej niż cierp ie nie. Wyd a je się, że nap raw dę wszystk o się skoń-

⁷⁷ Tam że.

⁷⁸ Franciszek, *Aut en tycz ni i kon se kwentn i* (Spot ka nie z se min a rzys ta mi, now i cjus za mi i now i cjusk a mi, Rzym, 6 lip ca 2013), „L'Osser va to re Ro man o”, 8-9 VII 2013, CLIII (155), s. 6.

czy ło; wszelk a na dziej a zga sła. Ona tak że w tym mom en cie, pam ię ta jąc o obietn i cach zwias to wan ia, mo gła b y po wied zieć: nie speł ni ły się, zo sta ła m oszu kan a. Ale nie po wie dzia ła te go. I Ona wła śnie, bło gos ław io na, pon ie wa ż uwier zy ła, wid zi, jak z tej jej wiar y ro dzi się no wa przys złość, i oczek u je z nad zie ją Bo że go ju tra. My ślę czas em: czy my po traf i my oczek i wać na to Bo że ju tro? Czy też chcem y tyl ko nas ze go dziś? Dla niej to Bo że jut ro by ło świ tem por an ka pas chaln e go, teg o pierw szeg o dnia ty god nia. Do brze nam rob i my ślen ie, w kont em pla cji, o tym uści sku Syn a i Matk i. Je dyn ą lampk ą pa lą cą się w grob ie Je zu sa by ła nad zie ja Matk i, bę dą ca w tym mom en cie nad zie ją ca ła j ludzk o ści. Pyt am sam sie bie i was: czy w klaszt o rach nad al świec i się ta lampk a? Czy w klaszt o rach oczek u jem y Bo że go jut ra?⁷⁹

- Niep o kój mi ło ści kie ruj e nas do wyj ścia na spo tkan ie dru gieg o czło wiek a, nie oczek u jąc, że to on oka że swo je pot rze by. Niep o kój mi ło ści udziel a nam da ru duszp a sters kiej owoc no ści, i

⁷⁹ Franciszek, *Nies zpo ry ze wspóln o tą mnis zek ka me du - ła tek*, Rzym, 21 lis to pa da 2013, „L'Osser va to re Rom a no”, 23 XI 2013, CLIII (269), s. 7.

każ dy z nas pow i nien zap y tać sieb ie, ja ka jest
moj a płod ność du chow a, mo ja płodn ość dusz
pas ter ska?⁸⁰

- Au ten tycz na wia ra za kła da za wsze głę bo kie
prag nie nie przem ia ny świat a. Oto py ta nie, któ
re pow in ni śmy sob ie po staw ić: czy my tak że
ma my wielk ie wi zje i prag nie nia? Czy jes te śmy
śmia li i od waż ni? Czy nas ze ma rzen ia są wys o
kieg o lo tu? Czy po żer a nas gor li wość (por. Ps
69, 10)? Czy jes te śmy rac zej prze cięt ni i za dow
a la my się nas zy mi prog ra ma mi apos tol ski mi
przyg o to wa ny mi w la bo ra tor ium.⁸¹

⁸⁰ Fran ciszek, *Z nie po ko jem w ser cu* (Do uczest ni ków kap
i tu ty gen e ral nej Zak o nu św. Aug u styn a, Rzym, 28 sierp nia
2013), „L’Osse rva to re Ro man o”, 30 VIII 2013, CLIII (197), s. 8.

⁸¹ Franciszek, Hom i lia podczas Mszy św. w ko ście le Del
Gesù, Rzym, 3 stycz nia 2014, „L’Osse rva to re Rom a no”, 4 I
2014, CLIV (02), s. 7.

Bądź po zdrowion a, Mat ko rad o ści

13. *Rad uj się, peł na łas ki* (Łk 1, 28), „poz dro wien ie aniels kie jest za pros ze niem do rad o ści, do rad o ści głą bo kiej, głą si kon iec smut ku [...]. Jest poz dro wien iem, któ re wyz na cza poc zą tek Ewang e lii, Do brej Now i ny”.⁸²

Przy Mar yi ra dość roz przes trze nia się: Syn, któ reg o no si w ło nie, jest Bog iem ra do ści – rad o ści, któ r a za ra ża, wcią ga. Mar yja otwie ra na oścież drzwi serc a i bie gnie do Elż biet y.

„Ra do sna, pon ie waż mo że speł nić swe prag nie nia, del i katn a w obow iąz kach, tros kli wa w rad o ści, bieg nie z po śpiec hem przez gó ry. Gdzie, je śli nie

⁸² Ben e dykt XVI, Re fleks ja w cza sie aud ien cji ge ner al nej w Aul i Paw ła VI, Rzym, 19 grud nia 2012, „L’Osser va to re Ro ma no”, 20 XII 2012, CLII (292), s. 8.

ku szczyt om, mo gła biec Ta, któr a by ła peł na Bog a?”.⁸³

Bieg nie z *po śpiec hem* (łk 1, 39), aby nieść świa tu rad o sną now i nę; aby nieść wszystk im prze ogromn ą rad ość, że przyj ę ła do sweg o ło na Jez u sa, Pan a. Z *po śpiec hem*: nie chod zi tyl ko o szyb k ość, z jak ą się Ma ry ja por u sza. To sło wo mów i nam o sum ien no ści, o peł nym tros ki pie tyz mie, z jak im pod ej mu je tę pod róż, o jej ent u zjaz mie.

Oto ja, słu żebn i ca Pań ska (łk 1, 38). Słu żebn i ca Pa na bieg nie z *po śpiec hem*, aby stać się słu g ą lud zi.

W Ma ryi jest ca ły Ko ściół idą cy raz em: w mi ło ści kog oś, kto idzie ku stąbs ze mu; w nad ziei ko goś, kto wie, że bę dzie miał tow a rzys za w swej drod ze, i w wier ze ko goś, kto ma spec jal ny dar dziel e nia się z in nym. W Ma ryi każ dy z nas, nag lo ny przez Duc ha, prze żyw a swo je po wo łań ie do te go, by iść!

*Gwiazd o no wej ewang e liz a cji,
pom óż nam zaj a śnieć świad ec
twem kom u nii, służ by, żar liw ej*

⁸³ Św. Ambroży, *Expos i tio Evan gel ii se cun dum Luc am*, II, 19; CCL 14, s. 39.

*i ofiar nej wiar y, spraw ie dliw o
ści i mi ło ści do ubog ich, aby rad
ość Ewang e lii do tar ła aż po
krań ce ziem i i żadn e pe ry fer ie
nie zo sta ły poz ba wion e jej
świat ła. Matk o ży wej Ewang e
lii, źród ło rad o ści dla mal ucz
kich, módl się za nam i.
Amen. All e luj a!⁸⁴*

Rzym, 2 lut e go 2014 Świą to
Ofiar o wan ia Pań skie go

Jočo Braz Kard. de Aviz
Pref ekt

@ *Abp José Rodrigue z Car bal lo OFM*
Se kret arz

⁸⁴ Fran cis zek, Ad hort a cja apo stol ska *Evan gel ii gau dium* (24 XI 2013), 288.

Spis treści

<i>Umi łow a ni, brac ia i sio stry</i>	7
Rad uj cie się, wes el cie się, prom ie niujc ie rad o ścia	11
Wst u chuj ąc się	13
To jest pi ę k no	17
Pow o tu jąc was	19
Od na lez ie ni, dog o nien i, prze mien ie ni	24
W rad o ści wiern e go TAK	29
Poc ie szajc ie, po cies zaj cie mój lud	37
Wst u chuj ąc się	39
Nie ś ć uścisk Bog a	40
Czu ł ość do brze nam rob i	42
Blis kość jak o to wa rzys ze nie	45
Niep o kój mi ł o ści	48
<i>Do ref lek sji</i>	53
Pyt a nia Pap ie ż a Franc isz ka	55
<i>Bą dź poz dro wion a, Mat ko rad o ści</i>	61